Rok XXI. Berlin, na środę, 28. lutego 1917. Nr. 47.

DZIENNIK BERLIŃSKI

wychodzi codziennie

z wyjątkiem niedziel i świąt z datą na dzień następny.

Prenumerata wynosi: na poczcie kwartalnie 2.30 mk., z odnoszeniem do domu 2.73 mk.; miesięcznie 77 fen., z odnosz. do domu 91 fen. — W ekspedycyi i w agencyach 85 fen. miesięcznie, z odnoszeniem do domu 95 fen. — Wysyłka pod opaską kwartalnie 3 mk.

Cena ogłoszeń: 30 fenigów od wiersza petytowego. — Reklamy lub ogłoszenia na trzeciej stronie 60 fen. od wiersza petytowego. — Rękopisów redakcya nie zwraca, lecz je niszczy. — Redakcya, administracya i ekspedycya: Berlin O 27, Raupachstr. 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Adresować należy: Dziennik Berliński, Berlin O 27, Raupachstrasse 6.

Telefon: Alexander nr. 4905.

Berlin, wtorek, 27. lutego 1917.

Nowa akcja przeciw kanclerzowi.

Prasę niemiecką zapełnia obszernie fakt nowej akcji podjętej przez pewne koła, mającej na celu obalenie kanclerza Bethmanna Hollwega. Akcją tą kierują znani politycy niemieccy: Emil Kirdorf, admirał Knorr i hr. Hoensbroech. Panowie ci zwołali na zeszłą niedzielę poufną konferencję do hotelu Adlon w Berlinie, zaznaczając wyraźnie w swych zaproszeniach, że chodzi o usunięcie kanclerza z urzędu. Zaproszenia otrzymał cały szereg wybitnych polityków konserwatywnych i zaliczających się do partji narodowo liberalnej. Lecz większa część z nich odpowiedziała odmownie, tak że przybyło na ową tajną konferencję zaledwie 30 osób. Radzono tam — jak zaznacza »Berl. Tageblt.« — od rana do nocy, lecz treść tego, co postanowiono, trzymana jest w tajemnicy.

Różni politycy konserwatywni, którzy otrzymali zaproszenie, a którym cała ta sprawa jest nieprzyjemną, ogłaszają obecnie w różnych pismach długie wywody tłumacząc swe stanowisko.

Tak opublikował przywódca parlamentarnej frakcji konserwatywnej, hr. Westarp w »Kreutzzeitung« list swój, wysłany do hr. Hoensbroecka, w którym odpowiada odmownie na zaproszenie tłumacząc równocześnie powody, dla których na tę konferencję przyjść nie może. Pozatem zaprzecza organ związku wszechniemieckiego »Deutsche Tageszeitung« doniesieniu pewnej innej gazety, że w naradach niedzielnych brali udział profesor Dietrich Schäfer i poseł Fuhrmann. A na pewnym wiecu, który się odbył w tych dniach w Klötze, oświadczył poseł narodowo-liberalny dr. Böhme, że imieniem niemieckiego związku chłopskiego odpowiedział na zaproszenie hr. Hoensbroecka odmownie. Intrygi przeciw kanclerzowi mają bowiem swój podkład w zapowiedzianej nowej orjentacji, a w tych intrygach niemiecki związek chłopski stanowczo udziału brać nie chce. Uznaje raczej znaczne narodowe zasługi kanclerza Bethmanna Hollwega, zwłaszcza jego bardzo zręczny sposób postępowania z socjalistami.

Podjęcie ponownie akcji z wyraźnie określonym celem utrącenia kanclerza dowodzi jasno, że namiętna agitacja, którą swego czasu rozwijały pewne koła nacjonalistyczne przeciw kanclerzowi rzekomo o to, iż nie korzysta z broni łodzi nurkowych przeciw Anglji, była tylko popularnym pozorem, a w gruncie rzeczy chodziło ukrytym poza kulisami reżyserom tej walki zupełnie o co innego, o utrącenie kanclerza, Bethmanna Hollwega, z obawy, by nie przeprowadził zapowiedzianej nowej orjentacji wewnętrzno-politycznej po wojnie.

Dziś, gdy atut łodzi nurkowych został im wytrącony z ręki przez zastosowanie już od miesiąca bezwzględnej walki łodzi nurkowych, odsłaniają przeciwnicy kanclerza przyłbicę i powiadają wyraźnie, o co im chodzi. Czy cel swój osiągną? — Mają oni coprawda olbrzymie wpływy i stosunki nawet w najwyższych kołach, lecz i kanclerz je posiada. A pozatem ma bezwzględne zaufanie monarchy i poparcie olbrzymiej większości partji niemieckich; są to czynniki, przeciw którym nawet najsprytniejsza intryga bywa często bezsilną.

Dzisiejsze posiedzenie parlamentu

Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu, które rozpoczyna się już o godz. 11. przemawiać będzie jako pierwszy kanclerz Bethmann Hollweg. Po nim zabierać będą kolejno głos mówcy poszczególnych frakcji, a więc najpierw poseł Spahn, centrowiec; Scheidemann (socjalista), dr. Wiemer (postępowiec) i hr. Westarp (konserwatysta). Przypuszczają, że obrady potrwają przynajmniej do czwartku, a prawdopodobnie nawet jeszcze i w piątek.

Nastroje panujące w kongresie amerykańskim.

Z Waszyngtonu donoszą via Londyn co następuje: Burzliwe sceny rozgrywały się w senacie, gdzie republikanie prą do czynu i żądają przedewszystkiem, aby pozwolić okrętom wypływać na morze, by utwierdzić, czy Niemcy chcą znowu zgwałcić prawo.

»Petit Parisien« pisze, że ostatnie posiedzenie obecnej sesji parlamentu amerykańskiego wyzyskuje opozycja w tym celu, by odroczyć na czas późniejszy uchwalenie ważnych projektów finansowych. Pragnie się przez to pozostawić dla specjalnego posiedzenia, które ma być zwołane na 5 marca, szereg niezałatwionych projektów, co ma umożliwić dalszą dyskusję nad niemi. Opozycja pragnie bowiem utrzymać ile możności jak najdłużej kongres w permanencji, aby Wilson był zmuszony przed podjęciem decydujących kroków radzić się kongresu.

Partja republikańska nie jest przeciwna krótkiemu przedłużeniu nadzwyczajnego posiedzenia. Pragnie ona bowiem wywierać nacisk na umiarkowane otoczenie Wilsona, aby nie mogły wziąść góry żywioły pokojowo usposobione.

»Correspondencia de Espana« ogłasza referat pewnego Hiszpana, który powrócił z Ameryki Północnej, który opowiada, że we wszystkich miastach Stanów Zjednoczonych werbuje się gorączkowo marynarzy i żołnierzy.

W Bordeaux oczekują przybycia parowców „Rochester“ i „Orleans“.

»Petit Parisien« donosi, że w Bordeaux panuje wielkie poruszenie, spodziewają się tam bowiem każdej chwili przybycia parowców amerykańskich »Rochester« i »Orleans«, które mają przełamać blokadę niemieckich łodzi nurkowych. Rada miasta Bordeaux postanowiła zgotować amerykańskim oficerom i załodze uroczyste przyjęcie. Z Paryża przybędzie ambasador Stanów Zjednoczonych i weźmie udział w uroczystościach powitalnych w ratuszu i na uroczystem przedstawieniu na cześć gości amerykańskich. Na pokładzie parowca »Rochester« znajduje się kilku dziennikarzy amerykańskich i amerykańskich sportowców, którzy zapłacili potrójną cenę za przejazd.

Wyjazd parowca „Frederik VIII“ z Halifaxu.

Towarzystwo amerykańsko-skandynawskiej żeglugi otrzymało telegram donoszący o tem, że parowiec »Frederik VIII«, na którego pokładzie znajduje się ambasador niemiecki w Ameryce hr. Bernstorff, wracający obecnie po zerwaniu stosunków dyplomatycznych z Ameryką do Niemiec, opuścił już Halifax.

Wojna.

Komunikat niemiecki.

Urzędowo. Wielka główna kwatera, dnia 26. lutego.

Zachodni plac boju.

Na licznych odcinkach między Armentières a Avre nie udały się angielskie wyprawy wywiadowcze, które nastąpiły częściowo po przygotowaniu ogniowem, częściowo niespodzianie.

Na południe od Cernay w Szampanii zaatakowali Francuzi daremnie.

Między Mozą a Mozelą udały się wyprawy naszych oddziałów wywiadowczych.

W licznych walkach napowietrznych strącili wczoraj przeciwnicy 8 latawców z nich 2 z eskadry lotniczej, która rzuciła bez skutku bomby w okolicy Saaru.

Wschodni plac boju.

Front jenerała marszałka polnego Księcia Leopolda Bawarskiego.

Na zachód od Ay odparto patrole rosyjskie.

Przy kolei Kowel — Łuck wzięli nasi wywiadowcy nieprzyjacielską straż polową.

Na południe od Brzeżan nie udał się częściowy atak rosyjski.

Front armji jenerał-pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Na północ od przełęczy tatarskiej nie udał się, tak jak i dnia poprzedniego, atak rosyjski wykonany za pomocą silnego wojska.

U grupy armji jenerała marszałka polnego Mackensena i z frontu macedońskiego nic doniesiono o żadnych ważniejszych zajściach.

Pierwszy jenerał kwatermistrz Ludendorff.

Urzędowo. Berlin, dnia 26. lutego wieczorem.

Na wschód od Arras nie udał się w południe atak angielski, na odcinku Sailly wzmogła się wieczorem akcja bojowa.

Na wschodzie nie zaszło nic szczególnego.

Komunikat admiralicji niemieckiej.

Berlin, dnia 26. lutego. (Urzędowo).

W nocy z 25 na 26 bm. zaatakowały części naszych oddziałów torpedowców pod wodzą kapitanów korwety Fillessena i Albrachta (Konrada) w kanale angielskim aż poza linię Dower — Calais i do ujścia Tamizy. Po gwałtownej walce działowej rozproszono kontrtorpedowce angielskie znajdujące się w kanale; wiele z nich uszkodzono wystrzałami i cofnęły się w pospiesznym odwrocie przed dalszemi walkami. Nasze łodzie nie poniosły żadnej straty lub uszkodzenia. Zresztą nie widziano przeciwnika w tej okolicy.

Inna część naszych łodzi torpedowych wtargnęła, nie napotykając żadnej straży aż do Nord-Foreland i do Downs. Na wojskowe fortyfikacje wybrzeża pod Nord Foreland, leżące poza niemi miasto Margate jak również na kilka statków stojących na kotwicy tuż przy lądzie skierowano ogień z widocznym skutkiem; nie napotkano ruchu handlowego. I te łodzie powróciły wszystkie cało.

Szef sztabu admiralnego marynarki.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 26 2 Urzędowo ogłaszają:

Wschodni plac boju.

Grupa armji jenerała marszałka polnego Mackensena.

Nic nie zaszło.

Front armii jenerał pułkownika Arcyksięcia Józefa.

Na północno-zachód od przełęczy tatarskiej odparły nasze wojska w walce na granaty ręczne ponowny atak rosyjski.

Front armji jenerała marszałka polnego księcia Leopolda Bawarskiego.

Na południe od Brzezan odparto ponowny atak rosyjski. Na zachód od Łucka zaatakowały nasze oddziały szturmujące liczne nieprzyjacielskie straże polowe.

Włoski plac boju.

Na froncie wybrzeża i na pojedyńczych odcinkach tyrolskich rozpoczął się znów po południu silniejszy ogień działowy. Pod Wertojbą wtargnęły nasze wojska w nocy do silnie obsadzonego podkopu nieprzyjacielskiego, zburzyły go i wybiły załogę z której pozostało tylko kilka żołnierzy, których wzięto do niewoli.

Południowo-wschodni plac boju.

Położenie jest niezmienione.

Zastępca szefa sztabu generalnego v. Seeler, marszałek polny porucznik.

Komunikat rosyjski.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 25. lutego.

Front zachodni: Na odcinku Zemienki Leszczeniaty na południe od jeziora Wiszniewskiego wypuszczał wróg gaz. Gdy fale dotarły do naszych rowów, powróciły, gnane odwrotnym wiatrem, do rowów nieprzyjacielskich.

Front rumuński: Panował obustronny ogień.

Front kaukaski: Za pomocą ognia odparliśmy próbę oddziału tureckiego o sile mniejwięcej kompanii, zaatakowania naszej przedniej straży na połud-

nie od Petrakalek na południowo-zachód od Ellernu.

Lotnictwo: W okolicy na południowo-wschód od Baranowicz ostrzeliwaliśmy z dział i karabinów maszynowych nieprzyjacielski balon sterowy, który się kilkakrotnie w powietrzu przewrócił i spadł do linii nieprzyjacielskich.

Komunikat turecki.

Carogród, dnia 25. lutego. Urzędowo:

Front Tygrysu. Pisnowo i aby wznowić komunikację z nowo przybyłymi posiłkami cofnęliśmy ku zachodowi nasze waleczne i bohaterskie wojska, które od roku trzymały naprzód wysunięte pozycje pod Kut el Amara i na wschód i na zachód stamtąd. Wróg ruchu tego wcale nie zauważył.

Front kaukaski. Na odcinku lewego skrzydła panował po obu stronach mierny ogień działowy i piechoty. Po obu stronash była ożywiona czynność oddziałów wywiadowczych. Na trzech rozmaitych punktach odparliśmy oddziały rosyjskie z których każdy składał się z mniejwięcej 100 ludzi.

Na innych frontach nie zaszło nic szczególnego.

Zastępca tureckiego głównodowodzącego.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie urzędowe z dn. 25 lutego.

W ciągu ostatniej doby musiał wróg porzucić jeszcze część terenu wzdłuż Ancre. Małe oddziały naszych wojsk, które napotkały niewiele oporu, posunęły się naprzód na szerokim froncie i zajęły wieś Serre i liczne inne ważne punkta dalej na wschód. Wykonaliśmy wczoraj wieczorem na wschód od Vierstaat skuteczne ataki na froncie 500 yardów. Nasze wojska pozostały przez godzinę w niemieckich rowach komunikacyjnych, zadały wrogowi krwawe straty, zburzyły liczne schroniska, podkop minowy i 3 karabiny maszynowe, wzięły 55 jeńców do niewoli i zdobyły karabin maszynowy. W ciągu nocy wtargnęliśmy również do pozycji nieprzyjacielskich na wschód od Armentières. Dziś rano dotarł nieprzyjacielski patrol do naszych rowów komunikacyjnych na północno-wschód od Ypern pod osłoną silnego ostrzeliwania. Natychmiast wyrzucono atakujących, zadając im krwawe straty. Wróg wysadził o świcie minę na wschód od Ypern. Na południe i na północ od Sommy panowała znów obustronna znaczna czynność działowa.

Londyn, 26. 2. Urzędowo.

Carson doniósł w izbie niższej, że dziś wczesnym rankiem ostrzeliwały kontrtorpedowce nieprzyjacielskie Brandstair i Margate. Zabito kobietę i dziecko, 2 osoby ranione i zburzono 2 domy.

Londyn, 26 2 Urzędowo.

Doniesienie Reutera. Parowiec osobowy linii Cunard »Laconia« (18 099 ton bruto), który płynął z Nowego Jorku, został storpedowany bez ostrzeżenia. O północy oczekiwany jest w porcie okręt na którego pokładzie znajduje się 270 pozostałych z »Laconii«, między innemi pewna liczba pasażerów.

Sprawozdanie urzędowe z dnia 25 lutego.

Sir Douglas Haig donosi urzędowo, że wróg w ciągu ostatniej doby nadal opuszcza teren nad Ancre. Anglicy zajęli Serre i inne ważne punkta.

Komunikat angielski z Mezopotamji.

Rotterdam, dn. 26 2.

Urzędowe sprawozdanie angielskie z Mezopotamii donosi: Południowa część pozycji Samanyiat, którą zdobyto w czwartek, składała się z dwóch linii o szerokości 450 m. i głębokości 100 m Złamało się 6 kontrataków. Nasz atak wykonany w czwartek po poł. pozwolił nam na zdobycie dwóch nowych linii na szerokości 900 yardów. W piątek przeprawiliśmy się w pobliżu łuku Szumry przez Tygrys. Nasze wojska usadowiły się na lewym brzegu rzeki i wzięły jeńców. W ciągu 9 godzin skończyliśmy most a późno wieczorem zajęliśmy pozycje, mimo zażartego oporu. Jednocześnie wznowiliśmy znów atak przeciw Samanyiat i zajęliśmy 3 i 4 linie nieprzyjacielską na szerokość 1050 yardów. Wzięliśmy 540 jeńców.

Wiadomości polityczne.

Anglja.

Wynik angielskiej pożyczki wojennej.

Bonar Law oświadczył w izbie gmin, że podpisy na ostatnią angielską pożyczkę wojenną wynoszą miljard 312 095 funtów szterlingów, czyli przeszło dwadzieścia miljardów marek. Z tego przypada około 22 miljonów funtów na pożyczkę nie podlegającą opodatkowaniu, reszta na pięcioprocentową pożyczkę.

Z Królestwa Polskiego.

Zamknięcie młynów w powiecie kaliskim i tureckim.

»Dzien. Rozp.« donosi, że z dniem 14. bm. zamknięto wszystkie młyny w powiatach kaliskim i tureckim na mocy specjalnych piśmiennych rozkazów.

W miejsce tego, władze powiatowe wydzierżawiają i uruchomią jeden z większych młynów parowych w Kaliszu.

Krok ten uzasadnia naczelnik powiatu kaliskiego w następującem ogłoszeniu:

Stosunki w zaopatrywaniu ludności w chleb, stworzone ogólnem zamknięciem młynów, powodują mnie do podania poniższego do wiadomości publicznej.

Zamknięcie młynów uskutecznione zostało litylko w interesie ludności. Coraz więcej okazywało się, że ludność zbyt zależna była od młynarzy, lecz także i od pogody. Przez brak wiatru i przez niestałość młynarzy stwarzano często takie warunki, że wieśniacy przez czas dłuższy pozostawali bez mąki i chleba. Jednakże zdarzały się też wypadki, że młynarze uzależniali przemiał zboża od wysokich opłat za mliwo. Włościanie i wszyscy pozostali mieszkańcy wsi musieli wielokrotnie udawać się w sprawie ich zboża do młynów i miewali wiele trudności przy wydawaniu mąki

Nowa organizacja jest następująca:

W pewnym oznaczonym dniu każdego miesiąca dostarcza:

Każdy robotnik z majątków swemu dziedzicowi i każdy chłop swemu sołtysowi przepisaną miesięcznie ilość zboża wraz z pieniędzmi za zmielenie, tenże zboże zbiera, wciąga w listę i w najbliższym składzie mąki na mąkę, zapłaciwszy cenę zmielenia, zamienia. Mieszkaniec wsi otrzymuje tegoż dnia przepisaną ilość mąki, a mianowicie przypuszczalnie nie tylko razówkę, lecz i 80 proc. mąkę, którą używać może do gotowania zup.

Wszystkie osoby, nie posiadające zboża, zaopatrywane będą w mąkę w przyszłości, jak dotąd, przez Komitety Żywnościowe dotychczasowym sposobem.

Zamknięcie opery warszawskiej.

Magistrat warszawski po uchwaleniu koniecznych redukcji w budżecie tanich kuchni, zajął się rozważeniem sprawy budżetu wydziału teatrów i powziął uchwałę następującą:

Pogarszający się stan funduszów miejskich zniewolił magistrat do wprowadzenia oszczędności w budżecie tanich kuchni.

Magistrat nie może również łożyć pół miljona rubli na utrzymanie teatrów miejskich. Z tego względu magistrat postanawia od dnia 1. czerwca zamknąć operę, zredukować budżet zarządu teatrów do sumy, niezbędnej wyłącznie na utrzymanie mienia teatralnego. Poza tem magistrat postanowił wszystkie umowy, dotyczące opery rozwiązać.

Ś. p. Leopold Bogumił Szyller.

W dniu 22-go. bm. zakończył życie w Warszawie ś. p. Leopold Szyller, jeden z uczestników ruchu narodowego w roku 1863, literat i redaktor czasopisma »Strażak«.

Urodzony w roku 1832 w Marjampolu, początkowo zajmował się pedagogiką; bardzo czynny brał udział w organizacjach przedpowstaniowych, jako jeden z wybitnych emisarjuszów Rządu narodowego w różnych okolicach kraju. Aresztowany w Warszawie, skazany na roty aresztanckie, wysłany był na Syberję, skąd wskutek manifestu powrócił do kraju i jako pozbawiony praw był przez szereg lat pod dozorem policji.

S. p. Szyller pisywał książki popularne, początkowo dla młodzieży, później dla ludu, który miłował sercem całem, a jego »Piotr Żemajtys« oraz »Wędrówki i przygody podlaska« doczekały się licznych wydań.

Rozebranie pomnika w Warszawie.

Zdzisław ks. Lubomirski polecił wydziałowi budownictwa rozpocząć niezwłocznie pracę nad rozebraniem pomnika na Placu Zielonym w Warszawie.

Koszta rozbiórki wydział budowlany określił na rb. 6 000. Magistrat uchwalił wystąpić do rady miejskiej z wnioskiem zatwierdzenia na ten cel kredytu.

Pomnik ten wysławiony został przez cara Aleksandra tym Polakom, którzy podczas powstania roku 1831 dotrzymali wierności carowi.

Projekt związku miast.

Prezes warszawskiej Rady miejskiej, p. Suligowski, wystąpił z projektem utworzenia Związku miast Królestwa Polskiego, którego zadanie polegałoby na omawianiu spraw, dotyczących różnych miast i na wprowadzenie w życie wspólnemi siłami zamierzeń, wymagających zespolenia sił i środków.

Wybory do rad miejskich w Królestwie.

Do mławskiej Rady miejskiej wchodzi 14 Polaków i 10 żydów. Wybory odbyły się w czasie od 12 do 16 b. m. włącznie. Mława liczy obecnie przeszło 20 tys. mieszkańców z przewagą żywiołu polskiego. Wybory do Rady miejskiej poprzedziła ożywiona agitacja z początku żydów tylko, niebawem jednak i ludność polska zrozumiała konieczność wzięcia udziału w wyborach i gorąco zajęła się ich przeprowadzeniem.

W Warce pow. grójeckiego dokonano do Rady miejskiej wybory dały następujący rezultat: 2 Polaków, 2 Niemców i 2 żydów. Rezultat ten osiągnięto przy porozumieniu się, groziła bowiem wyłącznością lista z 4 żydów, 1 Polaka i 1 Niemca.

Z Galicji.

Politechnika we Lwowie.

Na politechnice lwowsk. ma być obsadzona katedra »Encyklopedji górnictwa, górnictwa nafty i głębokich wierceń«. Termin wnoszenia podań upływa 1 kwietnia 1917. Bliższych informacji udziela dziekan wydziału Budowy maszyn profesor Dr. Wiesław Chrzanowski.

Uwolnienie internowanych Królewiaków.

Naczelna komenda armji austryjackiej zarządziła wypuszczenie na wolność wszystkich internowanych poddanych Królestwa Polskiego, o ile nie są pod względem politycznym podejrzani. Zarządzenie to zawdzięczać należy bezustannym i energicznym staraniom posłów Andrzeja ks. Lubomirskiego i Władysława hr. Lasockiego. Wiele przyczynili się swym wpływem u czynników miarodajnych do pomyślnego załatwienia sprawy prezes Koła pol. Biliński i minister Galicji Dr. Bobrzyński.

Fuzja krajowych Towarzystw rolniczych.

Na mocy uchwały komitetów rolniczych ma nastąpić w najbliższym czasie fuzja towarzystw rolniczych w Galicji.

Prezydjum zespołu towarzystw tworzyć mają prezydja obecne Tow. gospodarczego we Lwowie, Tow. Rolniczego w Krakowie i Związku Kółek Rolniczych z przydziałem po jednym z delegatów wszystkich wymienionych organizacji.

Sprawy polskie w Wiedniu.

Pod przewodnictwem dra Bilińskiego zebrał się u hr. Czernina subkomitet komisji politycznej, aby obradować nad kwestjami polskiemi. Obecni byli: Abramowicz, Daszyński, German, Głąbiński, Gołuchowski i Kędzior.

We czwartek odbyło się w biurze Bilińskiego posiedzenie politycznego subkomitetu.

Ze świata.

Wypadek tramwajowy.

Kolonia, dn. 26 2. W Niederbergu pod Ehrenbreitsteinem wykoleił się wóz tramwaju elekrycznego i spadł z muru wysokości kilku metrów. 20 pasażerów odniosło cięższe lub lżejsze rany — 2 z nich śmiertelne. Przyczyną wypadku było prawdopodobnie zepsucie się hamulca.

Nieszczęście w kopalni.

W kopalni tow. akcyjnego »Glückauf« w Lichtenau pod Lubanią uduszło się 5 górników z powodu wdychania trujących gazów. Już u wejścia zauważono, że z szybu wydobywają się gazy. Skonstatowano, że wypadek zdarzył się wskutek tego, że odgrodzono dawne zarzewie pożaru a gazy z niego przedostawały się do reszty szybu nie mając ujścia na zewnątrz.

Mrozy w zimie i ich trwanie.

Zimę tegoroczną można nazwać ostrą, chociaż grudzień nie był zimny i chociaż jeszcze nie koniec zimy. Przez kilka tygodni trwały ostre mrozy w całej Europie środkowej. Podczas ostatnich tygodni w niektórych okolicach było zimno, jakiego nie pamiętano już od pół wieku i dawniej. W Poczdamie zapisano 5 lutego 33 stopnie mrozu. Mało zatem brakło do najniższej temperatury w Niemczech, wynoszącej 36 i pół stopnia mrozu 16 stycznia r. 1893 w Margrabowie na Mazursch. W Zehlendorfie pod Berlinem było 29 i pół stopnia mrozu, w Dahme w Marchii 27, w Landsbergu nad Warta, Wystruciu i szeregu innych miejscowości 25, w Magdeburgu 24, w Berlinie 22 stopnie mrozu. Było to zatem zimno niezwykłe. W szeregu ostatnich lat mróz dochodził najwięcej 8 albo 10 stopni, i to tylko w dniach odosobnionych. Ale w Skandynawii była przeszła zima nadwyczaj ostra. W Szwecji była temperatura tak niska, jakiej nie pamiętano od dziesiątek lat chociaż w Europie środkowej zima była łagodniejsza. W obecnej zimie mrozy ze Skandynawii rozszerzyły się przez morze Bałtyckie na Niemcy a stąd na zachód i południe. Przyczyną tego był brak atlantyckich wichrów wirujących, które podczas łagodnej zimy prawie bez przerwy wieją z Oceanu nad morzem Północnem i Bałtyckiem i powstrzymują od nas mrozy z Europy północnej. W zimie z roku 1915 na 1916 te wichry nie dopuściły do nas mrozów ze Skandynawii; w Europie środkowej wiały ciepłe, nasycone parą wiatry morskie południowo-zachodnie. W obecnej zimie zaś mieliśmy mroźne wiatry północno wschodnie.

Obecna wiedza nie umie odpowiedzieć bez zarzutu na pytanie, czemu wichry atlantyckie w jednym roku wieją bez przerwy, w innym zaś przez całe tygodnie ich braknie. Ale przypuszczają, że na ukształtowanie się stosunków meteorologicznych wpływa słońce Ten wpływ objawia się przez większe lub mniejsze plamy na słońcu. Wiadomo, że plamy na słońcu zmieniają się w przeciągu jedenastoletnich okresów. Brückner wykazał na podstawie obszernych badań klimatycznych, że równocześnie z okresem plam słonecznych stwierdzić można zmianę stosunków klimatycznych w okresie jedenastoletnim. Plamy słońca, ogromne chmury pary z rozgrzanego metalu powodują zjawiska światła polarnego i tak zwanych wichrów magnetycznych. Związek tych zjawisk wykazał meteorolog norweski Birkeland. Ponieważ wzmagająca się elektryczność atmosferyczna powodu-

je zwiększenie się opadów, przeto zwiększony wpływ słońca, objawiający się przez większe plamy, powoduje częściejsze opady na ziemi, przy których w strefie umiarkowanej niema ostrzejszych mrozów.

Obecnie jest wprawdzie okres zwiększonego wpływu słońca, ale nie można wykazać bezpośredniego wpływu na klimat stosunkowo mniejszych obszarów, jakie stanowi n. p. Europa środkowa. Dopiero na dłuższy okres czasu i z uwzględnieniem większych obszarów ziemi można wykazać związek między stosunkami klimatycznymi a wpływem słońca.

Według badań Hellmana często się zdarza, że cały szereg zim ostrych następuje po szeregu zim łagodnych. Zimy ostre były od roku 1809 do 1816, od roku 1798 do 1805, od roku 1783 do 1787, od roku 1885 do 1889. Zima łagodniejsza zachodzi częściej niż ostra. Zimy łagodne były od roku 1731 do 1739, od roku 1768 do 1773 od roku 1760 do 1765, od roku 1831 do 1837, od roku 1865 do 1869, od roku 1881 do 1885.

Wiadomości z Berlina i okolicy.

Berlin, dnia 27 lutego 1917

Kalendarz: Środa, 28 lutego, Anastazji.

— **Do czytelników naszych w Berlinie.** Firma spedycyjna Frost, w Schönebergu, Belzigerstr. 12, która dotąd roznosiła »Dziennik Berliński« po domach, donosi nam, że wskutek braku personalu i trudności transportowych zmuszona jest od 1 marca zaprzestać roznoszenia gazet. Jest to już druga firma spedycyjna, która od 1 marca zaprzestaje dostarczania z tego powodu gazety. O firmie spedycyjnej Rettiga przy Fennstrasse donosiliśmy już przed kilku dniami. Pozatem reszta spedytorów żąda od nas z tych samych powodów podwyższenia wynagrodzenia za roznoszenie gazety po domach, 15 fenigów miesięcznie od każdego abonenta więcej. Ponieważ wydawnictwo nasze podwyżki tej znieść by nie mogło, nie pozostaje nic innego, jak tylko, aby ci czytelnicy, którzy pragną, aby im nadal posłaniec gazetę w dom przynosił, ponieśli tę podwyżkę sami, płacąc odtąd nie 95 fenigów, lecz 1.10 mk. Kto tej podwyżki płacić nie może lub nie chce, ten niech zasubonuje sobie »Dziennik Berliński« na poczcie swego obwodu. Także i ci czytelnicy niech to uczynią, którym dotąd dostarczały gazety firmy spedycyjne Rettig, przy Fennstr. i Frost w Schönebergu. »Dziennik Berliński« kosztuje na poczcie już z odnoszeniem codziennie w dom 91 fenygów miesięcznie; kto chce sam gazetę na poczcie odbierać, ten płaci tylko 77 fenygów miesięcznie. Pozatem jest w poszczególnych częściach Berlina możliwość abonowania »Dziennika Berlińskiego« w licznych agencjach, które posiadamy. Lecz tam trzeba sobie »Dziennik Berliński« samemu odbierać.

— **Ostatnie walne zebranie „Kasy Bratniej Pomocy“** w Berlinie-Charlottenburgu w półroczu zimowem odbyło się dnia 19 lutego rb. Do Zarządu na semestr letowy należą kol.:

Józef Mielcarek,	słuchacz	praw, przewodniczący
Tadeusz Frydrychowicz,	»	med., sekretarz
Stanisław Strzyżowski,	»	praw, skarbnik
Marjan Dwerczyk,	»	med., zast. przewodn.
Marja Roblińska,	»	med., zast. sekretarza
Bolesław Plińkowski,	»	praw, zast. skarbnika.

Kasa Bratniej Pomocy w Berlinie-Charlottenburgu stosuje do wszystkich swych dłużników, którzy cieszą się już zapewnionem stanowiskiem, prośbę o jaknajspieszniejsze uiszczenie się z długu. Suma pożyczek niespłaconych wynosi około 35 000 mk. Część jej przypada na pożyczki z przed lat kilkunastu, które już dawno powinny były być uregulowane.

Wzywamy zatem wszystkich dłużników, aby się nie ociągali nadal z umorzeniem swych zobowiązań wobec Kasy Bratniej Pomocy. Nie wymaga tego tylko honor ich i dobre imię, lecz także obowiązek wobec młodszych kolegów, którzy z powodu wojny znajdują się w trudniejszem od nich położeniu finansowem. Przeważna liczba młodzieży akademickiej kształcącej się w wyższych zakładach naukowych w Berlinie, musi starać się o swe utrzymanie z uszczerbkiem dla zdrowia i zawodu. Aby im przyjść z pomocą w tej trudnej walce, utworzyła się już w r. 1881 »Kasa Bratniej Pomocy«. Lecz szczupłe jej fundusze nie wystarczały na zaspokojenie wszystkich potrzeb i dlatego utworzono listę »Członków Nadzwyczajnych« dla tych ofiarodawców, którzyby łaskawie wspierać zechcieli naszą instytucję w formie regularnych składek półrocznych od 5 mk począwszy.

I tym razem zwracamy się do wspaniałomyślnej ofiarności naszego społeczeństwa z gorącą prośbą, by nas w naszych dążnościach wspomódz zechciało. Pieniądze przekazywać prosimy na konto B 66 309 do Banku Związku Spółek Zarobkowych w Poznaniu.

Zarząd Kasy Bratniej Pomocy.

Józef Mielcarek,	słuchacz	praw, przewodniczący
Tadeusz Frydrychowicz,	»	med., sekretarz
Stanisław Strzyżowski,	»	praw, skarbnik.

Wszelkich informacji tyczących K. B. P. oraz studji w Berlinie udzieli kol. Tadeusz Frydrychowicz, adres podczas wakacji: Karlhof p. Klahrheim, Bezirk Bromberg.

Przyszłe walne zebranie odbędzie się dnia 10 go maja b. r. w lokalu p. Goździewicza przy Grüner Weg 27, w pobliżu Śląskiego dworca, na które kolegów przybywających na studja do Berlina uprzejmie zapraszamy.

— **Spis zapasów ziemniaków w Berlinie.** Właściciele kamienic w Berlinie otrzymają listy do spisu zapasów kartofli, które wręczą swym lokatorom. Gdyby kto listy nie otrzymał, winni się po nią zgłosić do rewiru policyjnego.

Do podania ilości ziemniaków jest obowiązany każdy, kto posiada takowe w początku dnia 1go marca 1917 (n. p. w kopcach, w piwnicy, składach itp.) Zapasy służące do własnego użytku powinny być tylko w tym razie zapisane, o ile przenoszą 20 funtów; w tym razie trzeba podać całą ilość.

Zapasy, znajdujące się na składach, w piwnicach, na stalkach itp. w obcych rękach winny być podane przez tego, kto ma prawo rozporządzania takowymi, też i w tym wypadku, jeżeli nie ma ich we własnem zamknięciu. Kto zapasów przechodzących 20 funtów nie ma, musi zrobić w 3 oddziale listy domowej kreskę lub zero, wypełnić część 9, 7 i ewent. 8 a listę podpisać. Mróz, który się w ciągu dni ostatnich szczególnie wzmógł na wsi, przeszkadza znów w regularnem i dostatecznem dostarczaniu ziemniaków. Nie trzeba się więc spodziewać tego, żeby każdy z mieszkańców Berlina mógł w ciągu bieżącego tygodn. otrzymać swą 3 f. rację ziemniaków. Natomiast każdy, kto kartofli nie otrzyma, ma prawo do dodatkowych 600 gr. chleba. Wolno kupować takowy w piątek, sobotę i niedzielę. Ponieważ kartofle nadchodzą do Berlina stopniowo w ciągu całego tygodnia, winni handlarze dawać tylko na część karty, aby w ten sposób każdy coś otrzymał. Prócz tego otrzyma każdy na 38 odcinek berlińskiej karty żywnościowej 4 funty brukwi.

— **Kiełbasa berlińska.** Rozporządzeniem magistratu berlińskiego uregulowany został wyrób i sprzedaż kiełbasy. Następujące gatunki kiełbasy mogą być wyrabiane: 1. świeża kiszka z krwi z dodatkiem bułki; 2. świeża wątroblanka z dodatkiem bułki; 3. świeża kiełbasa z wodą do gotowania i parówki z grubo siekanego mięsa; 4. kiełbasa parowa, wiedeńska, wrocławska itd.

Cena kiszki z krwi z dodatkiem bułki i wątroblanki wynosi 1.40 mk. za funt.

Prócz tego wolno wyrabiać kiszkę kaszaną z krwią, ale bez żadnych dodatków mięsa, ziemniaków lub marchwi. Ta kiszka karcie na mięso nie podlega. Cena nie winna przenosić 60 fen. za funt.

Dozwolony też jest wyrób kiełbasy z mięsa królików, z ryb, jarzyn i muszli, ale pod warunkiem, że nie będzie dodane ani mięso, ani tłuszcz, ani wnętrzności. Ceny maksymalne na te gatunki kiełbas jeszcze nie są ustalone. O ile jednak zbyt wygórowane ceny nie spadną, zostaną ceny maksymalne wyznaczone. Salceseny robione z mięsa, tłuszczu lub wnętrzności mogą być sprzedawane tylko na kartę, a cena ich nie winna przekraczać 1.20 mk. za funt, jak również nie wolno ich sprzedawać w puszkach lub naczyniach. Wyrób kiszek wymienionych pod 1 i 2 został oddany przez magistrat specjalnym fabrykantom. Kiełbasy sprowadzone do Berlina podlegają cenie maksymalnej bez względu na to czy użyto do wyrobu produktów krajowych czy zagranicznych.

Świeże kiszki sprowadzone z innych miejscowości winny być zaopatrzone w nazwisko fabrykanta, plombę i nazwę miejscowości, gdzie je wyrabiano; karta z tymi napisami ma pozostać przy kiełbasie do końca sprzedaży jej.

— **Główna komenda na Marchję** uregulowała za pomocą obwieszczenia z dnia 22. b. m. na nowo obowiązek meldowania w biurach stręczenia pracy. Według takowego będą od dnia 1. marca wszystkie niezawodowe biura stręczenia pracy w Berlinie i w prowincji brandenburskiej obowiązane donosić do centralnego biura informacyjnego biur stręczenia pracy w Berlinie (Am Köllnischen Park 3) o swej czynności, wolnych miejscach itd. Do niezawodowych biur stręczenia pracy zalicza się też biura do zgłaszania się dla służby pomocniczej. Zawodowi stręczyciele pracy są w przyszłości również obowiązani donosić regularnie o swej działalności.

— **Uregulowanie sprzedaży zapałek.** Kanclerz uzupełnił zmianą obwieszczenia o wypełnieniu rozporządzenia tyczącego się sprzedaży zapałek, wydanego dn. 16 grudnia 1916 nakaz cen maksymalnych na zapałki krajowe. Obecnie objęte są rozporządzeniem gatunki zapałek, dotąd nie wymieniane. Prócz tego nie wolno sprzedawać zagranicznych drożej niż 75 fen. za paczkę a 15 fen. za 2 pudełka.

— **Prawo do zapomogi dla rodzin wojaków** ma również kobieta żyjąca w separacji z mężem, o ile został do wojska powołany, bez względu na to, czy ją przedtem wspierał, czy nie. Jeżeli otrzymywała przedtem wsparcie udzielane biednym, traci je a natomiast otrzyma zapomogę wojenną. W ten sposób rozstrzygnęła niedawno Rada Związkowa tę kwestję.

— **Warsztat szewski w ratuszu.** Wiele dziwów przyniosła ze sobą wojna a jednym z nich jest ogłoszenie wydane przez magistrat schöneberski, które brzmi: »Bezpłatny kurs zelowania obuwia za pomocą wojennych ochraniaczy podeszwy, rozpoczyna się dn. 28 bm. o godz. 11—1 rano, w nowym ratuszu, składnica podarunków dla wojaków, wejście od Badensche Strasse.

— **Płatki owsiane dla niemowląt.** W Berlinie otrzymają również i w marcu dzieci, które jeszcze 2 lat nie skończyły funt płatków owsianych. Karty odbiorowe rozdają komisje chlebowe w dn. 1, 2 i 3 marca b. r., jak dotąd według kolei ulic. Płatki kupować można w sklepach, których adresy dają komisje chlebowe, lub ogłoszone są na słupach afiszowych.

— **Konie ze stajen cesarskich** zostały na rozkaz cesarza oddane w znacznej ilości do dyspozycji centrali transportowej głównej komendy na Marchję, w celu przewożenia w Wielkim Berlinie potrzebnych towarów.

— **Pożar pod Lipami.** O godzinie drugiej w nocy wybuchł pożar na strychu domu leżącego w pobliżu cukierni Kranzlera. Ze wszystkich okien buchały płomienie wznosząc się ku czarnemu niebu. Widok ten przyciągnął tłum przechodni, którzy nie bacząc na wczesną godzinę zgromadzili się na ul. Fryderykowskiej. Straż zaatakowała rozszalały żywioł pięciu sikawkami, z których puszczano strumienie wody; udało się też za pomocą energicznej i niezmordowanej akcji ratunkowej uchronić niższe piętra domu od zniszczenia. O godz. siódmej rano niebezpieczeństwo było już usunięte. Jeden ze strażaków spadł podczas gaszenia ze schodów i pokaleczył sobie plecy. Znajdujące się w płonącym domu atelier malarza Flachera wypaliło się doszczętnie. Wiele cennych obrazów i szkiców padło ofiarą płomieni.

— **Wesołe życie pędziła** pewna panna ze zachodu Berlina. Opowiadała rodzicom, że dostała posadę siostry miłosierdzia w jednym z lazaretów miejscowych. Wychodząc więc z domu ubierała się w strój siostry, nie zapominając o wstędze medalu Czerwonego Krzyża. Na ulicy zawierała liczne znajomości i hulała w restauracjach i hotelach. Szczególnie chętnie przestawała w towarzystwie oficerów, którzy jej wiele opowiadali o swych przygodach w polu. W ten sposób miała zawsze tematu dość do przedstawiania się innym jako zasłużona pielęgniarka na froncie. Długo udawałoby się jej zawodzenie amatorów płci pięknej, gdyby nie urzędnik policyjny, który ją zdemaskował.

Wiadomości potoczne z Polski.

Księstwo Poznańskie.

* **Zbąszyń. Wypadek czy zbrodnia?** Zagadkowy wypadek zdarzył się na torze kolejowym z Poznania do Zbąszynia. Jeden z robotników kolejowych, udając się rano do pracy, znalazł nad torem niedaleko stacji w Zbąszyniu zwłoki mężczyzny z śmiertelną raną na głowie. W zmarłym rozpoznano kupca Lipschütza z Poznania, właściciela młyna parowego w Ostajach pod Poznaniem. Przyczyny śmierci narazie jeszcze nie ustalono. Lipschütz bawił w Berlinie i wracał do domu nocnym pociągiem pospiesznym.

Gazety poznańskie zamieszczają w tej sprawie następujące ciekawe szczegóły:

Zwłoki znaleziono obok toru na wylocie dworca w Zbąszyniu. Na trupie brakło pewnych części odzieży. W lazarecie w Zbąszyniu, dokąd przewieziono zwłoki, stwierdzono, że zwłoki były w biodrach prawie przepołowione od kół pociągu, pozatem skonstatowano kilka okaleczeń na głowie. Braknących części odzieży nie było w pobliżu zwłok, natomiast co jest bardzo charakterystycznem, znaleziono około 2 kilometrów za stacją w stronie ku Poznaniowi surdut i kamizelkę zmarłego zbroczone krwią już obok nasypu kolejowego. W jednej kieszeni kamizelki znajdowało się 300 mk pieniędzy papierowych. Kilkanaście metr. dalej leżały na torze kapelusz, płaszcz i paszport wojskowy zmarłego. Okoliczność więc, że garderobę zmarłego znaleziono w odległości dwuch kilometrów od miejsca, w którem leżały zwłoki, zdaje się zupełnie wykluczać nieszczęśliwy wypadek. Sytuacja przemawia raczej za tem, co jest zresztą bardziej możliwem, że Lipschütza inna osoba w sposób zbrodniczy wyrzuciła najpierw z pociągu a po niejakimś czasie jego rzeczy. To przypuszczenie potwierdza jeszcze fakt, że zegarka i portmonetki oraz małej walizki podróżnej którą Lipschütz miał przy sobie, nie można było nigdzie odnaleźć. To są momenty, które każą przypuszczać rychlej czyn zbrodniczy niż nieszczęśliwy wypadek.

Którym pociągiem zmarły wracał właściwie do Poznania, nie dało się stwierdzić dokładnie. W znalezionych rzeczach znaleziono bilet drugiej klasy z Berlina do Poznania, upoważniający do pociągu pospiesznego i zwykłego pociągu osobowego, karty dodatkowej, uprawniającej do jazdy pociągiem przejściowym (D) nie miał przy sobie. Nie wykluczonem więc jest, że L. jechał pociągiem osobowym, który wyjeżdża ze Zbąszynia o godz. 12 min. 2 w nocy. Pociąg ten zaś jest zwykle mało obsadzony, w przeciwieństwie do pociągu przejściowego, który wyrusza ze Zbąszynia o 1,42 po północy.

Personalowi obu w rachubę wchodzących pociągów nic nie podpadło tragicznej nocy. Również nie dało się w żadnym z przedziałów drugiej klasy stwierdzić żadnych śladów krwi. Lipschütz liczył lat 38 i zaciągnięty był do wojska. Wobec tego też dochodzenie śledcze spoczywa w ręku sądu wojennego w Poznaniu. Zwłoki znajdują się w miejskim lazarecie w Zbąszyniu, gdzie nastąpi też obdukcja.

OD REDAKCJI.

Abonentce w Charlottenburgu. Niech się Pani zwróci do księgarni Krzyżanowskiego w Krakowie, Rynek.

Z życia Towarzystw.

Posiedzenia.

We wtorek 27. 2.:

Tow. Robotników filia II, Görlitzerstr. 43 o 7½ Wykład.

W środę 28. 2.:

Związek Tow. Polskich w Berlinie, Wallstr. 20 o 8½.

Tow. Polek im. Elizy Orzeszkowej w Lichtenbergu, Scharnweberstrasse 57 o 8.

W czwartek 1. 3.:

Tow. Młodzieży Kupieckiej. Wallstr. 20 o godz. 9 Wydziału.

Komitet Towarzystw w Moabicie, Oldenburgerstr. 39 o 8 wraz z komisyą kościelną.

Lekcje śpiewu.

Śpiewu kościelnego parafji św. Antoniego. — Lekcja w wtorek o godz. 9 przy Rüdersdorferstr. (Ketlsraal)

Tow. śpiewu Chopin. W środę lekcja śpiewu w lokalu przy Kreuzmannstr. 39. o 8 godz.

Tow. śpiewaków »Harmonia«, Lekcja chóru męskiego w środę o 9 przy Neue Grünstr. 28 »Bismarck-Säle«.

Tow. śpiewu »Lutnia« w Moabicie. Lekcya w środę o godz. pół 9 wiecz. w lokalu p. Handszuha.

Tow. śpiewu Halka. Lekcja chóru mieszanego w środę o 9 przy Dillenstr. 107.

Tow. śpiewu »Lira«. Lekcja chóru miesz. w środę o godz. ½9 przy Möckiterstr. 43.

Tow. śpiewu Cecylia. Lekcje odbywają się co poniedziałek i czwartek o 9. u p. Goździewicza przy Grüner Weg 27.

Tow. śpiewu »Echo« w Neukölln. Lekcja co czwartek o godz. 9 przy Kranoldstr. 1.

»Harmonia«. Lekcja chóru żeńskiego w piątek o 9-tej przy Neue Grünstr. 28 »Bismarck-Säle«.

Koło Śpiewaków Polskich w Charlottenburgu. Lekcja co piątek o 8-ej wiecz. w lokalu przy Schlossstr. 52.

Ćwiczenia muzyczne.

Tow. muzyczne »Lutnia« w Berlinie Ćwiczenia co środę o godz. 8 i pół w lokalu przy Grüner Weg 27.

Ćwiczenia gimnastyczne.

»Sokół« Köpenick. Ćwiczenia co środę w Adlershof u p. Lehmgrübnera przy Bismarckstr. 2 o godz. 8

»Sokół« Berlin II. Moabit. Ćwiczenia dla druhów i drużek co wtorek przy Turmstr. 25-26 o godz. 9.

»Sokół« Tegel. Ćwiczenia co środę o 8. u p. Drewitza przy Schlossstr. 7-8. W piątek lekcja pisowni.

Sokół męski Charlottenburg. Ćwiczenia co środę od godz. 8—½11 wiecz.

»Sokół« Berlin I. Ćwiczenia w piątek o godzinie 8 przy Frankfurterstr. 30. — Młodzieży o godz. 7.

Sokół Schöneberg. Ćwiczenia dla drużek co środę, dla druhów w czwartek przy Kyffhäuserstr. 1.

Sokół Weissensee. Ćwiczenia wspólnie z oddziałem żeńsk. w czwartek o ½9 wiecz.

»Sokół« w Neukölln. Ćwiczenia co piątek na sali przy Enesebeckstr. 48—49 o 9.

Żeński Sokół Charlottenburg. Ćwiczenia co wtorek o 8 przy Hohenzollernsäle, Berlinerstr. 105.

»Sokół« Berlin III. Ćwiczenia dla druhень co wtorek, o 8 dla druhów co środę o 9.

Żeńskie Tow. gimn. Sokół I. Ćwiczenia w poniedziałek o 8½ przy Grosse Frankfurterstr. 30.

»Sokoł« w Oberschöneweide. Ćwiczenia co wtorek i piątek każdego tygodnia o godz. 8 w lokalu drh. Schycha, Helmholzstr. narożnik Deulstr.

Gorzkie żale.

Gorzkie żale z kazaniem i błogosławieństwem w kościele św. Jadwigi podczas wielkiego postu odbywają się co niedzielę o godzinie 3. O liczny udział prosi jeden z parafjan.

Charlottenburg. W kościele Serca Jezusowego przy Lützowerstrasse co niedzielę w wielkim poście gorzkie żale o godz. 3. i pół.

Neukölln. W kościele św. Klary odbywają się podczas wielkiego postu gorzkie żale o godz. 3.

Gorzkie żale w kościele Naj. M. P. co niedzielę o 3 z polskim kazaniem.

Weissensee. W kościele św. Józefa co niedzielę o godz. 3 gorzkie żale.

W kościele św. Rodziny co niedzielę o 3 godz. gorzkie żale.

W kośc. św. Józefa co niedzielę o 4 gorzkie żale.

Oberschöneweide. W kośc. św. Antoniego co niedzielę o pół 5 droga krzyżowa.

W kościele św. Antoniego przy Rüdersdorferstr. 45 co niedzielę o godz. pół 3 gorzkie żale.

Biblioteki.

Biblioteka Związku Towarzystw znajduje się u p. Miklaszewskiego, Ritterstrasse 13. Otwarta tylko co środę od godziny 7 do 8 i pół wiecz.

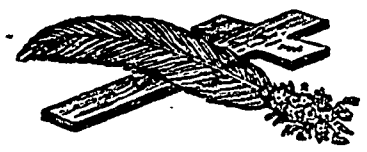

W niedzielę, dnia 25 bm. o godz. 10 i pół wiecz. rozstała się z tym światem po długiej i ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami nasza najukochańsza córka i siostra śp.

Joanna Komisarek

w 18 roku życia, o czem donoszą Krewnym i Znajomym w ciężkim smutku pogrążeni rodzice

Józef Komisarek wraz żoną i dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, dnia 28. o godz. 4 na cmentarzu św. Piusa w Wilhelmsbergu.

Msza żałobna odbędzie się w środę rano o godz. 8 w kościele Bożego Ciała, Thornerstr. 64.

W sobotę, dnia 24 bm. o godz. 5¾ po poł. rozstała się z tym światem po ciężkiej chorobie opatrzona św. Sakramentami nasza kochana ciotka

Adolfina Zajęcka

z domu **Satkowska**

w 93. roku życia, o czem donoszą Krewnym i Znajomym w smutku pogrążeni

Marja Kornowska
Władysława Maciejewska
z mężem.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28 lutego o godz. 3½ na cmentarzu św. Jadwigi w Reinickendorfie, Berlinerstr.

Msza żałobna odbędzie się w piątek, 2 marca rano o godz. 8½ w kościele św. Jadwigi.

W niedzielę, dnia 25. lutego rozstał się z tym światem po dłuższej ciężkiej chorobie, osierociwszy sześcioro małych dzieci, mój najdroższy mąż, najukochańszy ojciec

śp. **Kasper Marciniak**

w 36 roku życia.

O czem donoszą w smutku pogrążeni

żona z dziećmi.

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28-go b. m. o godz. 2 i pół na cmentarzu św. Piusa w Wilhemsbergu.

W niedzielę, 25. lutego rozstał się z tym światem po dłuższej chorobie członek naszego Towarzystwa śp.

Kasper Marciniak

Pogrzeb odbędzie się w środę, 28-go b. m. o godz. 2 i pół na cmentarzu św. Piusa w Wilhemsbergu.

Tow. Robotników Polskich filja I.

Drukarnia „Dziennika Berlińskiego“ wykonuje wszelkie prace w zakres drukarstwa wchodzące.

Instytut dentystyczny
Braci Kujawskich
Gr. Frankfurterstr. 18 I, trzeci dom od Koppenstr.
Godziny przyjęć od 8—1 i od 3—6; wieczorem od 6—9; w niedziele od 8—1.
Sztuczne zęby, plomby i reparacje podł. najnow. procedury.

4 panny
do ręcznego szycia wojskowych płaszczy w domu i poza domem przyjmie **Sikorski,** Blumenstrasse 95.

Swój do swego!

Kobiety do posługi
poszukuję. Zgł. pomiędzy 2 a 3 w południe. **Blaick,** Rheinsbergerstr. 56.

Poszukuje się
dzielnego szewca
na **zelówki** od zaraz. **Ign. Szymański,** Lebuserstr. 4.

Wdowiec,
lat 35, rzemieślnik z trojgiem dzieci poszukuje na tej drodze
panny lub wdowy
w równym wieku. Mały majątek pożądany. Łask. zgłoszenia do »Dziennika Berl.« pod literą »St. 100«.

Rodak z Poznańskiego,
w średnim wieku, poszukuje u swoich
pokoju
umeblowanego w Schöneberg, okolicy fabr. Mix & Genest, od 1. 3. 17 lub późn. Zgł. przyjm. **Herz,** Berlin, Emdenerstr. 36.

Ślubne obrączki :: zawsze :: na składzie.
JAN PASCHKE
zegarmistrz i złotnik
Berlin, Langestr. 110
narożnik Markus- i Holzmarktstrasse.

Powołujmy się przy zakupach zawsze na ogłoszenia podane w „Dzien. Berlińsk.“

Wysyła się za zaliczką towar do wyboru. — Dobrze leżąca garderoba dla najtęższych osób we wszystkich oddziałach.

Elegance. płaszcze plusz. Pierwszorzędny plusz lutrowy, najlepszy gatunek z oszyciem z futra, plusz jedwabny, fason kloszowy z obramowan. z futra,
250.— 175.— 125.—
Prześliczne płaszcze pluszowe, plusz wygniatany, krymski, Ia płaszcze, pierwszorzęd. gatunek
110.— 90.— 78.—
Pojedyńcze modele, przeszłoroczne, krótk., pluszowe żakiety
68.— 55.— 36.—

Ceny niskie!!

Solidne płaszcze futrz. Pierwszorzęd. baranek 850, 600 grube runa, Ia futra . 350, 275 fantazyjne z futrem kuny, prześliczne futra podbite adamaszk.
250.— 150.—
Skunks, tomak, białe lisy Garnitury. Peleryny. Lutr piżmowce i t. d.
bardzo tanio!!!

Wspaniałe kostjumy — suknie paltotowe
Modele oryg. aksam. z kuną, kamgarn, sukno i t. d.
250.— 200.— 150.— 120.— 95.—
Ia kamg. Fantaz. kostj. 85.— 78.— 69.— 54.— 40.—
Przeszłor. Ia mod. kostj. z najl. materj. zim., jedw. itd.
45.— 42.— 36.— 24.— 18.—

Pierwszorzęd. płaszcze gum. z czapką, najlepsze wyk., piękn. dob. kolor., fason kloszowy, dobra guma, równ. nieprzemak. płaszcze jedwabne.
68.— 56.— 45.— 36.—
Skromn. płaszcz. gum., płaszcz. od kurzu. **30. 26. 22. 18.**

Zachwycające ulstry, dosk. gatunki, bardzo ciepłe na największe mrozy, modele, tak. sukn.-paltot. z oszyciem z futra.
100.— 75.— 62.— 49.—
Pierwszorzędne ulstry, modele, ciepłe, przeszłoroczne.
36.— 29.— 22.— 18.—

Otwarte w niedz. 2—8

I. skład przy Mohrenstr. 37 a, Kolonad. **Westmann** II. skład Gr. Frankfurterstr. p. Andrstr.

Kwit do zapisania „Dziennika Berlińskiego“.

Uprasza się tu odciąć i wraz z pieniędzmi oddać na poczcie, do której się należy

Unterzeichneter abonniert hiermit bei dem Kaiserl. Postamt hierselbst

Titel der Zeitung:	Ersch. Ort:	Bezugszeit:	Preis:	Bestellg.
Dziennik Berliński	Berlin	..... Viertelj.	2.30 M	42 Pf.
		Monatl.:	77 Pf.	14 Pf.

Ich will die Zeitung ins Haus gebracht haben und der Bezugspreis einschließlich Bestellgeld soll durch den Briefträger von mir eingezogen werden.

Vor- u. Zuname: .....
(Imię i nazwisko)

Genaue Adresse: .....
(Dokładny adres)

.....

Obenstehenden Betrag erhalten zu haben bescheinigt

d. ..... 191.....

Drukiem i nakł. Dziennika Berlińskiego Buchdruckerei u. Zeitungsverlag G. m. b. H. w Berlinie. Odpowiedzialny redaktor Feliks Kasprzak, Berlin.